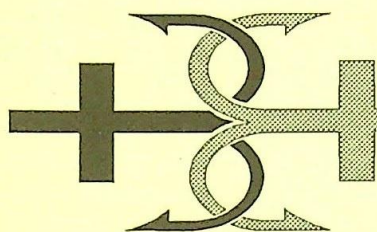


# NR 13

5 września 1994  
nr 13/113

# SOLIDARNOŚĆ



## ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Pismo Zarządu Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność"

14483 PODPISY ZEBRANO POD OBYWATELSKIM  
PROJEKTEM KONSTYTUCJI RP W NASZYM REGIONIE  
(STAN NA 2.09)

## ROCZNICE SIERPNI !

Wystąpienie Przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność" Jacka Swakonia na uroczystościach w Lubinie w dniu 31.08.1994 r.

**CZCIGODNE RODZINY!  
SZANOWNI PAŃSTWO!  
KOLEŻANKI I KOLEDZY!**

Właściwie w tym miejscu powiedziano już wszystko. Od 11 lat spotykamy się by uczcić pamięć poległych kolegów. Przemawiali do nas znani ludzie świata polityki, znane osobistości życia związkowego. Ale przecież nie o mowy tutaj chodzi. To nie dla słów, nieraz pięknych i wzniosłych, oddało życie trzech członków NSZZ "Solidarność". Bo gdyby tak było, to cena jaką zapłacili oni i ich rodziny byłaby po wielokroć za wysoka.

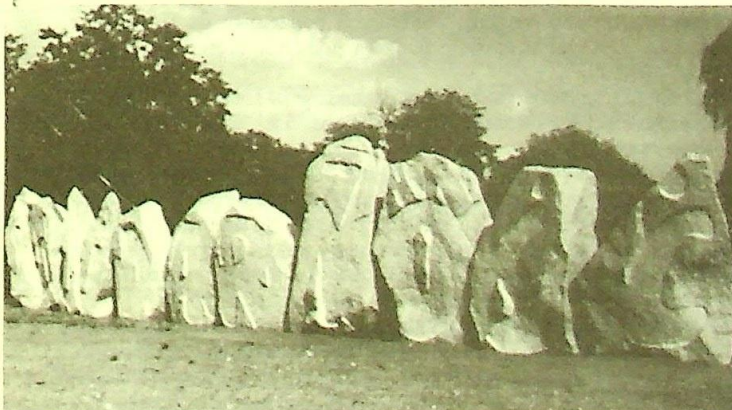
Znaczenie tej chwili polega zupełnie na czymś innym. Spotykając się co roku w miejscu tragedii wracamy do zasad: wartości i ideałów, o które walczyliśmy wówczas i w imię których oddali życie nasi bracia. Jakże były one wtedy zrozumiałe i oczywiste. I właśnie ta chwila pozwala nam ponownie je odszukać, powrócić do korzeni z jakich wyrosła "Solidarność". W takich chwilach, jak ta, możemy wyraźnie zobaczyć jak Polska naszych marzeń sprzed kilkunastu lat różni się od tej obecnej, w której niedawni oprawcy i mordercy pozostają bezkarni,

w której gorliwi funkcjonariusze komunistycznego aparatu pełnią wysokie funkcje publiczne i państwowe. Polska jest chora, bo stoi na skażonym peerelowskim fundamencie. Dlatego "Solidarność" proponuje społeczeństwu i Polsce, uznając, że ma do tego moralne prawo - obowiązek - przez wzgląd na ofiary jakie poniosła - konstytucję. Konstytucję, która definitywnie zrywa z komunistyczną przeszłością, która przestępców i oprawców nie pozostawi bez orzeczenia winy, w której wpisane są podstawowe wartości i zasady chroniące godność osoby ludzkiej. Konstytucję, wypełnienie której

zakończyłoby rewolucję "Solidarności".

Za chwilę, szanowni państwo, oficjalna uroczystość dobiegnie końca. Ale na tym nie kończą się zadania, które czekają na rozwiązanie. Znajdźmy chwilę na refleksję i zadumę, być może na zrewidowanie naszych postaw, bo życie ludzkie ma sens o ile opiera się na moralnych wartościach, solidarności - o ile służy innym.

Dziękuję za uwagę.





## Wpłaty

na zakup budynku - siedziby ZR - stan na dzień 2.09.94 r. w przeliczeniu na 1 członka związku w zł. (c.d.)

88. Aniela Sokół	500.000,-
89. Marek Smyk	500.000,-
90. Wojciech Obremski	100.000,-
91. Zbigniew Kuźniar	200.000,-
92. Józefa Tchórzewska	100.000,-
93. Sp-nia Mieszkaniowa Nadodrże Głogów	10.600,-
94. Przeds. Budownictwa Specjalnego i Melioracji Legnica	16.700,-
95. Leg. Przeds. Wodociągów i Kanalizacji Legnica	6.700,-
96. PBK PeBeKa Lubin	10.000,-
97. HUTMAR Częstochowa Oddz. Polkowice	15.000,-

## Z REGIONU

23 sierpnia br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu. Poświęcone było głównie zbliżającej się 14 rocznicy powstania NSZZ "Solidarność" oraz 12 rocznicy Lubińskiego Sierpnia '82. Kolega Bogdan Nuciński przedstawił program obchodów poświęconych pamięci ofiar krwawych wydarzeń w Lubinie w dniu 31 sierpnia 1982 r.

Kolega Wojciech Obremski poinformował zebranych o przebiegu akcji zbierania podpisów pod związkowym projektem Konstytucji RP. Następnie, na wniosek kol. Bogdana Nucińskiego, Zarząd Regionu przyjął stanowisko, które publikujemy obok.

Następne posiedzenie Zarządu Regionu odbędzie się 8 września br. Rzecznik prasowy Zarządu Regionu Zbigniew Kuźniar

## Z GDAŃSKA

### KOMUNIKAT

Gdańsk, 23.08.1994 r.

W dniu 23 sierpnia 1994 roku odbyło się w Gdańsku spotkanie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Kazimierz Janiak przedstawił informację na temat akcji zbierania podpisów pod Obywatelskim Projektem Konstytucji RP NSZZ "Solidarność". W tej sprawie odbędzie się spotkanie Przewodniczącego KK z Przewodniczącymi Zarządów Regionów (w Warszawie w dniu 25 sierpnia o godzinie 11.30). W tym samym dniu o godzinie 14.30 odbędzie się w "Interpresie" konferencja prasowa.

Po dyskusji Prezydium w przyjętym stanowisku zaprotestowało przeciwko niektórym rozwiązaniom znowelizowanego Działu XI Kodeksu Pracy, które zmieniają przyjętą w tzw. "Pakcie o Przedsiębiorstwie" zasadę reprezentatywności związków zawodowych i niezależności finansowej organizacji związkowych.

Przyjęto stanowisko w sprawie przygotowania środowisk pracowniczych do podjęcia postępowania układowego domagające się przewidzenia środków na szkolenia stron układów zbiorowych w budżecie na rok 1995.

Prezydium KK zaproponowało przeprowadzenie zmian w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 maja 1992 dotyczącym udzielania bezpłatnych urlopów oraz zwolnień od pracy pracownikom pełniącym z wyboru funkcje w związkach zawodowych, które dostosują prawo do aktualnej sytuacji związków zawodowych.

Przedyskutowano wstępnie preliminarz budżetowy na II półrocze 1994 roku. Decyzje w sprawie budżetu podejmie Komisja Krajowa w dniu 7.09.1994 r.

Powołano komitet organizacyjny obchodów 14 rocznicy Sierpnia '80 w składzie: Jerzy Borowczak, Eugeniusz Polmański, Edward Ściubidło.

Wiele czasu zajęła dyskusja o konferencji nt. Ludności i Rozwoju, która odbędzie się w Kairze. Prezydium KK przyjęło oświadczenie, w którym podkreśla konieczność uszanowania naturalnej struktury rodziny i prawa człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Prezydium KK bardzo ostro zaprotestowało przeciwko próbom rehabilitacji funkcjonariuszy aparatu przemocy i represji oraz nierozliczeniu winnych zbrodni całego okresu władzy komunistycznej.

Prezydium KK przygotowuje wystąpienie do Prezydenta RP z wnioskiem, aby nie podpisywał ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych.

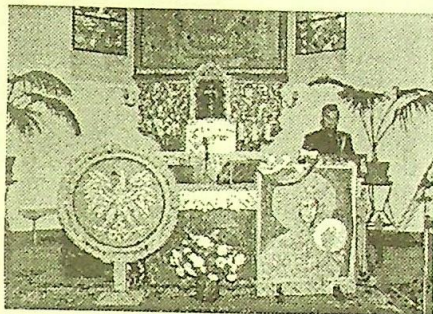
Piotr Żak

Rzecznik Prasowy KK

## Rocznice Sierpnia

31 sierpnia br., w XIV rocznicę powstania NSZZ "Solidarność" i XII rocznicę krwawego lubińskiego sierpnia, odbyły się w Lubinie uroczystości poświęcone tym wydarzeniom. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia przez przedstawicieli Zarządu

Regionu i Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82 wiązanek kwiatów na grobach zamordowanych w owym pamiętnym, sierpniowym dniu. Następnie w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego ksiądz prałat Wiesław Migdał konce-



lebrował Mszę św. w intencji pomordowanych. Przybyłych do świątyni powitał kol. Bogdan Nuciński. Po Mszy św. głos zabrał kol. Julian Mateńko, który w gorących słowach podziękował duchowieństwu za kultywowanie pamięci ofiar komunistycznego bezprawia, za opiekę nad Polską i Solidarnością. Z kościoła ruszył pochód pod Pomnik Ofiar Lubina '82, gdzie złożone zostały wieńce

i wiązanek kwiatów od Zarządu Regionu i TPOL. Pod pomnikiem głos zabrał Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe kol. Jacek Swakoń. Jego wystąpienie publikujemy w całości. Po przemówieniu Przewodniczącego ZR,



głos zabrał kol. Bogdan Nuciński, który powiedział m. in. "W czasie, gdy sprawiedliwość chodzi krętymi drogami, gdy władza jest w rękach spadkobierców PZPR, pamiętajmy o dawnych zbrodniach. Pamięć i solidarność są nam potrzebne dziś tak samo jak przed 12 laty - pamięć o bezprawiu i solidarność w walce z odradzającą się hydrą komunizmu". Na zakończenie odśpiewano "Boże coś Polskę".

Zbigniew Kuźniar





# Dziesiąty rok od zbrodni

19 sierpnia 1994 r. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie zapadł wyrok w sprawie generałów W. Ciastonia i Z. Płatka, oskarżonych o kierowanie zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Ku zaskoczeniu opinii publicznej, oskarżeni W. Ciastonia i Z. Płatek zostali uwolnieni.

Jak pamiętamy, po procesie toruńskim panowało powszechne przekonanie, że sprawa się nie zakończyła. Dla wszystkich było jasne, że na jaw wyszła tylko część prawdy, akurat to, czego nie udało się ukryć. A jak było na warszawskim procesie generałów?

Omawia go nowa książka prof. Krystyny Daszkiewicz: *Kulisy zbrodni. Dziesiąty rok od morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki*. (Wydawnictwo Poznańskie 1994). Ogólnie można stwierdzić, że obecny proces potwierdził, że w Toruniu "osądzono miecz, a nie rękę". Zabójstwo ks. Jerzego zostało przeprowadzone w ramach akcji specjalnej, od początku przygotowanej i kontrolowanej przez kierownictwo resortu. Udział w niej generałów Ciastonia i Płatka wydawał się być niepodważalny. A jednak ... Pomimo nieraz sensacyjnych stwierdzeń, jakie padły na procesie warszawskim, omówionych szczegółowo w książce prof. Daszkiewicz, nie otrzymaliśmy bezpośredniej odpowiedzi na pytanie: Kto rzeczywiście kierował tym morderstwem? Czai się w tle tej zbrodni ciążący wysokiego rangą generała, ale kto nim był, trudno wskazać.

Generał Kiszczak twierdził na procesie, że zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki było prowokacją wymierzoną w niego i w generała Jaruzelskiego. Nie bardzo zgadza się ta wypowiedź z metodami walki z Kościołem, które sam, jako członek Biura Politycznego PZPR, zatwierdzał. Czyżby jako szef MSW nie zamierzał realizować tego, co sam wcześniej uchwałił?

Proces potwierdził zdecydowanie jedno: zbrodniczy charakter Służby Bezpieczeństwa. Ujawniono, że operacje przeciw księżom w latach 1981-89 miały charakter przestępczy. Należały do nich fakty zastraszania duchownych, szantażowania ich, napady, pobicia i zabójstwa. Agenci i funkcjonariusze MSW pojawiali się na pielgrzymkach czy uroczystościach kościelnych. Rozrzucali pisma, zdjęcia i druki pornograficzne, kradli portfele, plecaki i buty pielgrzymom, niszczyli samochody, przebijali opony. Napadano również na mieszkańców miejscowości, przez które przechodziły pielgrzymki, aby winę zrzucić na pątników.

Na ironię zakrawa fakt, że po morderstwie ks. Jerzego, ówczesny szef MSW, minister gen. Kiszczak, zlecił kierowanie śledztwem gen. Płatkiemu, temu, który stał na czele Departamentu ds. walki z duchowieństwem, któremu w obecnym procesie udowodniono udział w planowaniu innych pięciu akcji przeciw duchownym. Drugi z oskarżonych generałów, Ciastonia, krótko po zabójstwie ks. Popiełuszki został wysłany, aby objąć ambasadę polską w Albanii. Zasłużył z pewnością na to wyróżnienie.

Z książki prof. Daszkiewicz wynika jasno, że generałowie Płatek i Ciastonia nie byli ostatnim ogniwem decyzyjnym w zabójstwie ks. Jerzego. Uwięziony i skazany w procesie toruńskim były pułkownik Adam Pietruszka zeznał, że przed jego aresztowaniem odbył z nim rozmowę minister Kiszczak, który miał powiedzieć: "Generale Pietruszka, trzeba dać się zamknąć". Pietruszka zwrócił mu uwagę na pomyłkę w tytule, na co minister oświadczył, że nie jest to pomyłka, gdyż po opuszczeniu więzienia, czyli po wykonaniu zadania, czeka go generalski awans. Przesłuchiwany w tej sprawie, jako świadek, minister Kiszczak wszystkiemu zaprzeczył: przyznał jednak, że Piotrowski

i Pietruszka musieli mieć swoich mocodawców. Czy byli nimi tylko generałowie Ciastonia i Płatek?

W tym roku mija 10 lat od zabójstwa ks. Jerzego. Proces generałów zakończył się. Na ostatniej rozprawie w czerwcu próbowano zmienić kwalifikację ich czynu: z odpowiedzialnych za zabójstwo na podżeganie do morderstwa. Faktycznie więc warszawski proces generałów ani o jotę nie zbliżył nas do poznania pełnej prawdy.

W książce prof. Daszkiewicz jest wiele wątków, które wskazują na wielką mistyfikację, jakiej dokonano na procesie toruńskim. To wówczas zatarto wszelkie ślady, które mogłyby naprowadzić sąd na właściwy trop. Można się domyślić, że wiódł on do najwyższych sfer ówczesnego Biura Politycznego PZPR, a być może nawet do Moskwy.

Na rozkaz Jaruzelskiego i Kiszczaka zniszczono jednak wszystkie dokumenty z posiedzeń Biura Politycznego w tych latach: Moskwa stanowczo zaprzeczyła, jakoby KGB miało coś wspólnego z tym zabójstwem.

Jak odległa od tych zbrodni i kłamstw jawi się postać ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika Kościoła i kandydata na ołtarz? Zohydzony kiedyś przez goebbelsów stanu wojennego, ubiczowany i zabity przed oprawców tajnej policji, stoi przed nami i wzywa, aby zło, dobrem zwyciężyć.

Czesław Ryszka  
Niedziela 35/94

## STANOWISKO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

z 23 sierpnia 1994 roku

Toczące się procesy funkcjonariuszy UB, SB i innych jednostek podległych MSW oraz zapadające w nich wyroki, zaskakują wszystkich uczciwych ludzi.

W faktach tych upatrujemy złą wolę organów ścigania i prokuratury. Obserwujemy z zażenowaniem uchylanie się ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości od nadzoru i pomocy w pozyskiwaniu przez sądy dowodów zgromadzonych w archiwach MSW i Prokuratury Generalnej.

Ten cynizm wysokich urzędników państwowych budzi w nas obrzydzenie i oburzenie. Stawia pod znakiem zapytania deklarowaną przez rządzących wolę uczynienia z Polski państwa prawa i wolności.

Żądamy ujawnienia wszystkich dokumentów istotnych dla pełnego wyjaśnienia okoliczności popełnionych przestępstw i zbrodni.

Żądamy by procesy sprawców zbrodni w Lubinie i w innych miejscach w Polsce nie przebiegały zgodnie ze scenariuszami wcześniej przygotowanymi przez polityków i dyspozycyjnych "obrońców" prawa.

Tylko wtedy zapadające w sądach wyroki nie będą wzbudzały zastrzeżeń i emocji społecznych.



# SOLIDARNOŚĆ

## Znajomy Jubilat czyli 40-lecie PTTK w Legnicy!

Od paru lat staramy się być w bliższym kontakcie z Zarządem Oddziału PTTK w Legnicy, a jako związkowi szczególnie są nam bliskie dwie imprezy organizowane przez PTTK: Rajdy "Szlakiem Polskiej Miedzi" oraz "Chełmy", o rodowodzie tego ostatniego nie musimy nikomu ze związkowców przypominać ...

Poza tym uważamy, że wspólne działanie (mieszanka wiedzy o bogactwach naturalnych, historii legnickiej ziemi i historii najnowszej Polski, a więc i "S") może przynieść w przyszłości znakomity efekt dla obu stron, nie mówiąc już o uczestnikach Rajdów.

Tak się złożyło, że naszemu Znajomemu stuknie w tym roku 40-lat, więc pora na wspominki, chcemy tę okoliczność w jakiś sposób uhonorować. Oddajemy głos Jubilatowi, którego reprezentantem jest p. Jerzy Jarociński, najstarszy nie tylko wiekiem, ale i doświadczeniem pionier turystyki. Jego autorstwa są zamieszczone poniżej "Impresje". A na koniec ... kilka danych: legnicki PTTK liczy obecnie ok. 650 członków, w tym 80% to młodzież szkolna. Przy legnickim Oddziale działa 30-osobowa grupa przewodników i ok. 20 przodowników. PTTK stawia sobie za cel propagowanie czynnego i aktywnego wypoczynku poprzez uprawianie turystyki kwalifikowanej, czego dowodem jest 382 zdobytych w 1993 r. odznak GOT, OTP oraz regionalnych typu: Turystyka Zagłębia Miedziowego i Turystyka Dolnego Śląska.

Zespół d/s Kultury, Sportu i Rekreacji.

## IMPRESJE czyli wspomnienia z przeszłości

W trakcie pisania wspomnień o początkach działalności PTTK w Legnicy doszedłem do wniosku, że takie kalendarium będzie diabelnie nudne i mało kogo zainteresuje, więc postanowiłem pokazać raczej kilkanaście postaci niewątpliwie zasłużonych dla naszego Towarzystwa.

Wczesną wiosną 1955 roku postanowiłem wreszcie zapisać się do legnickiego Oddziału PTTK. W roku poprzednim, samotnie lub z najstarszą 10-letnią córką Haliną, wędrowaliśmy w niedzielę na chybił - trafił po okolicy, a że byłem już posiadaczem brązowej "GOT-ki", chodziliśmy po górach Kaczawskich, a później po Rudawach Janowickich. Okazało się, że w Rudawy regularnie robił wycieczki dyrektor I Ogólniaka, pan Franciszek Pałka. Znany ze swej energii pedagog - przed którym drżeli uczniowie - na wycieczce łagodniał. Starał się jak najkorzystniej pokazywać walory krajoznawcze, przyrodnicze, a czasem historyczne zwiedzanych obiektów. Ponieważ w owych czasach wypożyczanie autokaru było wyłącznie fantazją typu "science-fiction" dodatkowym elementem wycieczki była punktualność

w przestrzeganiu planu wycieczki. Po ciąg z Janowic Wielkich nie czekał na spóźnialskich, a do Legnicy trzeba było wracać przed 22-ą, aby zdążyć na ostatnie tramwaje z dworca do różnych dzielnic miasta. Pan Pałka był jednym z niewielu dyrektorów szkół legnickich którzy rozumieli, że krajoznawstwo jest ważnym elementem dydaktycznym. Od innych wielokrotnie słyszałem głupie zdania, że: "Trzeba się uczyć, a nie włóczyć ..."

W 1954 roku prezesem legnickiego oddziału został pan Marian Nikiel. Wyglądał dość zabawnie: niewielki, z małą główką, odstającymi uszami i wylupiastymi oczkami, przypominał nietoperza. Był prezesem, skarbnikiem i sekretarzem oddziału i jakoś nie narzekał na nadmiar pracy. Przeciwnie namiot 2-osobowy nazywał się "Nitouche", gdyż został zakupiony za procent od sprzedanych biletów na operetkę o powyższym tytule. W parę lat później nowy prezes, kapitan Ryszard Puławski znalazł lepszego sponsora: wojsko. W magazynie leżało kilkadziesiąt plecaków, tyleż koców, kilka namiotów wieloosobowych, które zostały spisane ze stanu, ale nadawały

się dla nas do użytku jeszcze przez kilka lat. Kapitan był dobrym organizatorem imprez masowych, jak np. Rajd "Polskiej Miedzi". Niestety został "wygryziony" przez wyżej stojącego w hierarchii partyjnej.

W latach sześćdziesiątych nasz oddział miał dwóch doskonałych sponsorów: dyrektora Fabryki Kabli pana Leona Guzdka i dyrektora Kopalni "Lena" pana Jana Rutkowskiego. Na każdy rajd wpływała pokaźna suma, za którą kupowano nagrody dla uczestników rajdu, a czasem nawet opłacano produkcję znaczków pamiątkowych. Jak już mowa o dyrektorach to niewątpliwie jednym z najbardziej oddanych turystyce był wicedyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych pan Mieczysław Michalski. Przez 10 czy nawet więcej lat z rządu prowadził obozy wędrownie dziewcząt w coraz to inne zakątki Polski. Z każdego obozu przywoził po kilkanaście, doskonałych pod względem kompozycyjnym i technicznym, zdjęć. Następnie zostawały one wklejone do dużych, niemal dwumetrowych plansz przedstawiających fragmenty jeziora, góry, doliny czy pałacu, który był



najciekawszym obiektem na trasie obozu. Plansze zostawały rozwieszane na głównej klatce schodowej szkoły i na korytarzu pierwszego piętra, stanowiąc piękne barwne afisze. Tak się propagowało krajoznawstwo! Próbowałem pana Mieczysława naśladować, ale mi nie wychodziło ... W końcu lat sześćdziesiątych zdałem egzamin ze znajomości Beskidów Wschodnich i otrzymałem legitymację przewodnika turystyki górskiej z uprawnieniami na wszystkie góry Polski. Oczywiście pochwaliłem się kolegom - przewodnikom, a z głównej podkomisji turystyki górskiej w Krakowie Oddział legnicki dostał prawo utworzenia lokalnego referatu weryfikacyjnego GOT. Wkrótce po tym przyznano nam prawo weryfikowania srebrnych GOT-ek, a na początku lat siedemdziesiątych przyznano naszemu referatowi prawo egzaminowania kandydatów na przewodników turystyki górskiej. Wyznaczaliśmy termin i miejsce spotkania, a na egzamin zgłosiło się kilku kandydatów. Obłożony mapami egzaminowałem w jednym pokoju, a Zbyszek Kukiz w drugim. W pewnej chwili przychodzi do mnie Zbyszek i na ucho mówi: "Idź do drugiego pokoju i przepytaj kolegę Waśka z Tatr, bo ja nie bardzo wiem o co pytać. Zgodziłem się i po chwili niefrasobliwie rzuciłem, pytanie np. o dojście do Hali Gąsienicowej. Odpowiedź trwała 15 minut i była najeżona szczegółikami, czasem dojść poszczególnymi trasami, ich odgałęzieniami, ciekawszymi widokami (np. Giewont wraz z granią tworzące jedną małą, ale b. stromą górę) i tak dalej. Musiałem przerwać i podziękować, a przy okazji nakazać sobie uzupełnienie wiadomości. Wracając do Zbyszka Kukiza, to kilkakrotnie zaimponował mi ciekawymi wiadomościami z historii Dolnego Śląska. Rzeczywiście, każdy z przewodników powinien nieustannie uzupełniać wiadomości zwłaszcza historyczne, aby być w zgodzie z prawdą obiektywną bez naginania jej do piastowskich korzeni tkwiących w tej ziemi. Bo, niestety, wielu Piastów zniechęciło się tak dokładnie, że nie kuślił ich nawet polski tron królewski, jak miało to miejsce z Kaźkiem Słupskim.

Zbyszek Kukiz pochodzi ze Lwowa, ale według mnie nie jest typowym lwowiakiem: nie bajeruje, jest

słowny, pracowity, solidny i, z cech typowych dla kresowiaków, odznacza się serdecznością. Podobna pod tym względem jest jego żona, Danusia. I do tego ma młodzieżowy wygląd i kondycję. A tymczasem od lat jest już babcią! Przez kilka lat była prezesową Koła Przewodników, niewątpliwie najlepszą od chwili powstania tego Koła. A że byłem pierwszym prezesem, to można mi wierzyć.

Drugim takim turystycznym małżeństwem byli Wanda i Henryk Urbanikowie. Ona pisała legendy o słowiańskich księżniczках, on wiele lat prezesował w naszym Oddziale, przy tym 2 lata w okresie najtrudniejszym, gdy skończyły się dotacje państwowe dla instytucji wyższej użyteczności, a BORT, zamiast zysków, przynosił straty. No cóż, takie jest życie, które dla jednych kończy się zbyt wcześnie, a dla drugich na starość spiętrza trudności i naraża na przykrości. Ze "starej gwardii" jest dalej aktywny Feliks, najmilszy mi ze wszystkich Józefów (Flasza, nie obraź się). Od trzydziestu kilku lat włącza się do pracy to w Kole przewodnickim, to w Zarządzie Wojewódzkim, to w BORT-cie, gdzie grzebał się w finansach, a przede wszystkim czynnie uczestniczy w różnych "pieczeniach barana", "topieniu Marzanny" i wycieczkach zorganizowanych. Ja pamiętam wycieczkę szkoleniową do NRD i 4 czy 5 do Czech. W wielu z nich był organizatorem.

Jak już mowa o wycieczkach zagranicznych - to prym wiedzie Edek Wiśniewski. Też od trzydziestu lat spotykaliśmy się na tych samych drogach i ścieżkach. To on zachęcał przewodników do prowadzenia wycieczek przez Chelmy, Wąwóz Myśliborski i Górzec. A w ostatnich dwóch latach stał się niewątpliwie najlepszym znawcą północnych Czech. I teraz, gdy czytam książkę amerykańskiego autora o sławnych rzeźbach w Kuks, to już wiem, o co chodzi.

Niektórzy z nas starzeją się i już coraz trudniej im przelecieć w tempie rajdowym 20 km. Ale następne pokolenie już nie tylko wyrosło, ale i nas prześcignęło. Mój zięć był na Kaukazie i w Himalajach, gdzie przekroczył 7000 m. A najwyższa góra, na którą się wspiałem to Wichren - 2915 m. Czym tu imponować? Ano tym, że w kilka dni po wdrapaniu się na tę marmurową piramidę obchodziłem

moje siedemdziesiąte pierwsze urodziny, czego serdecznie wszystkim moim górskim przyjaciółkom i przyjaciołom życzę. Myślę, że podobną kondycję mają lub będą mieli entuzjaści gór, jak Janek Gregoraszczyk, Leon Hojniak, Henryk Raczyński oraz Andrzej Milaszkiwicz.

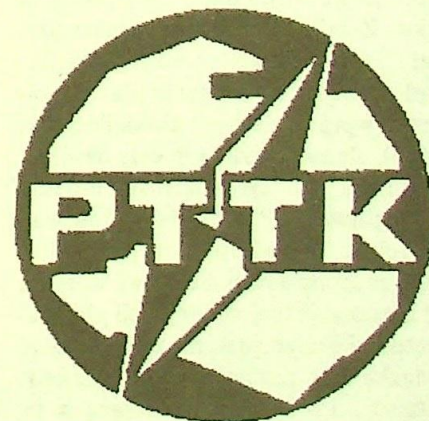
Na zakończenie chciałem napisać parę słów o koleżankach i kolegach, którzy pracowali w sekretariacie Oddziału. Pierwszym był Maciej Nadolny, następnie kapitanowała Halina Puławska, dalej Teresa Czerwińska, Zbigniew Kubiak, Janusz Szwedo, później Ela Zakrzewska - Kot, a przedostatnio Bogusia Kałwak - Grabka. Wszystkie te osoby były niewątpliwie związane z turystyką, umiały organizować zakończenia rajdów, projektowały konkursy krajoznawcze i zręcznościowe oraz prowadziły rejestry imienne odznak turystyki kwalifikowanej.

Później za sprawne działanie referatu weryfikacyjnego ja dostałem nagrodę ...

Przez sekretariat przewinęło się znacznie więcej osób, ale albo pracowały zbyt krótko, abym je zapamiętał, albo wolę ich niewspominać.

Co do działaczy organizujących imprezy - byli to nauczyciele różnych szkół, którzy współpracowali z Oddziałem tylko z okazji rajdów i konkursów, więc nie sposób ich wymienić.

Jerzy Jarociński





# ALARM W OŚWIACIE!

Nad oświatą zawisły czarne chmury. Powodów jest wiele, ale najważniejszym z nich jest zbyt mały budżet, jaki zaplanowano w zeszłym roku. W rezultacie w roku szkolnym 1993/94 nagminnie łamano konstytucję i prawo budżetowe, ustawę o systemie oświaty i szkolnictwie wyższym. Ustawa zasadnicza łamana była wielokrotnie i w wielu punktach. Zapis o bezpłatnym kształceniu stał się fikcją. Pieniądzy było tak mało, że rodzice, samorządy i studenci musieli dokładać do utrzymania szkół oraz uczelni. Środki na wynagrodzenie resort wielokrotnie czerpał z puli przeznaczonej na utrzymanie szkół (m. in. opłaty za energię, opał, remonty, inwestycje) przy czyniąc się do postępującej dekapitalizacji placówek oświatowych. Przedwyborcze obietnice poprawy sytuacji sfery budżetowej składane wyborcom przez koalicję SLD-PSL okazały się zwykłym oszustwem. Dziś już chyba tylko naiwni mogą uwierzyć, że mogło być inaczej.

Realne pensje nauczycielskie spadają, spadają i spadać będą. Średnia zarobków nauczycielskich osiągnęła poziom 75% płacy w gospodarce. Wynik 76,5% miano osiągnąć w IV kwartale tego roku, ale było to założenie optymistyczne. Tymczasem zarobki sfery materialnej ciągle rosną, zaś rząd zaplanował podwyżki dla budżetówki dopiero na ... czerwiec 1995 r. Można się jedynie domyślić, jakie będą relacje procentowe w obu sferach w przyszłym roku. Zeszłoroczny budżet przewidywał 5-procentową redukcję etatów, stąd zmniejszono fundusze płac. Zwolnienia wprawdzie były niewielkie (ok. 2,5%), ale zapłaciła za to cała oświata.

Prawda jest tym bardziej bolesna (szczególnie dla tych, którzy głosowali na sojusz SLD-PSL), że 19.08.94 r. rząd zaproponował Sejmowi odejście od automatycznej waloryzacji plac budżetówki i negocjowanie podwyżek ze związkami i pracodawcami. Znosząc ustawę z 1989 r., gwarantującą w tej sferze 106% zarobków w produkcji, rząd wytraciłby argumenty z rąk związków zawodowych, które oskarżały go o łamanie prawa. Równocześnie rząd zaproponował związkom ustalenie

płac budżetówki na dwa lata. Potem robionoby to jednak raz na trzy lata (?). Przeciw tym propozycjom zaprotestowały wszystkie związki, gdyż nie gwarantują one realnego wzrostu plac i nie są żadnym nowym systemem wynagradzania. Należy się tu w pełni zgodzić ze stanowiskiem związków. NSZZ "Solidarność" proponuje, by rząd przeznaczył na podwyżki określoną stałą część produktu krajowego brutto i żeby istniała zależność między placami sfery budżetowej i produkcyjnej. Propozycje rządu utworzenia w budżecie rezerwy finansowej na nieprzewidziane sytuacje w budżetówce, np. zwiększenie zatrudnienia, związki słusznie potraktowały jako zwykły wybieg.

Nieustannie rośnie zadłużenie szkół. Nie pomogło nawet częściowe oddłużenie szkół podstawowych przeprowadzone przez resort pod koniec 1993 r. Spadło ono o ok. 1,8 bln zł. W sierpniu 1994 r. długi oświaty przekroczyły 4 bln zł.

Rośnie też zadłużenie państwa wobec nauczycieli z tytułu zaległej waloryzacji za 1991 i 1992 r. Przekroczyło już ono sumę 10 bln zł. Zbliży się również nieuchronnie 3-letni termin płatności państwa. "Solidarność" bije z tego powodu na alarm mając uzasadnione obawy, iż państwo chce zostawić budżetówkę "na lodzie". Wprawdzie minister L. Miller zapowiedział, iż prace nad zwrotem tej sumy w postaci prywatyzowanych przedsiębiorstw (pomysł ekipy H. Suchockiej) mają się już na ukończeniu, ale czy temu człowiekowi można wierzyć?

W tak dramatycznej sytuacji resort powinien opracować program przeżycia, tymczasem wykazuje on ogromną aktywność na ... polu rozgrywek personalnych (zresztą nie tylko ten resort). Przykładem może być skandaliczne posunięcie MEN-u wobec p. A. Kopeśtyńskiej i p. T. Spendowskiego zdejmujące ich z funkcji kuratorów i w-ce kuratorów oświaty woj. legnickiego bez podania jakichkolwiek przyczyn i w sposób budzący obrzydzenie. Spółób znany z nieodległej przeszłości PRL-u. Czystki w resorcie oświaty i obsadzanie według klucza partyjnego,

a nie merytorycznego, trwają zresztą od dłuższego czasu. Tylko patrzeć, jak zacznie się usuwać "nieprawomyślnych" dyrektorów szkół "nie gwarantujących realizacji jedynie słusznej polityki sojuszu SLD-PSL" i przywozić swoich "w teczkach". Przypisywaną lewicy wrażliwość społeczną należy włożyć między bajki. Za to nie można mieć wątpliwości co do "wrażliwości" i apetytu tej formacji na władzę.

Od września 1993 r. (zwycięstwo sojuszu SLD-PSL w wyborach parlamentarnych) w oświacie trwa wyraźna stagnacja. Nie przeprowadzono żadnych reform czy zmian unowocześniających szkolnictwo dostosowujące je do zmieniającej się rzeczywistości. Zbliżenie do Europy Zachodniej w takiej sytuacji staje się coraz bardziej iluzoryczne. Może jednak coś drgnie, gdyż wobec narastającej lawinowo rzęsy bezrobotnych wśród młodzieży kończącej szkoły zawodowe, minister L. Miller mocno postanowił podjąć "rozmowy z MEN-em" (?). W każdym bądź razie oświata i nauczyciele ubożają z dnia na dzień, wracają stare praktyki postępowania a PRL jest tuż, tuż.

Wszystko wskazuje na to, że rok szkolny 1994/95 może być jednym z najgorszych w powojennej historii Polski, szczególnie że podobny regres widać w innych działach sfery budżetowej. Zadłużenie służby zdrowia wzrośnie do końca roku prawdopodobnie do 10 bln zł. Również emeryci i renciści nie mają na co liczyć. Nieodparcie nasuwa się przypuszczenie, że mamy do czynienia z ministrem edukacji, którego priorytetem jest obstawianie wszystkich stanowisk swoimi ludźmi, albo, co jest słabą pociechą, u steru kierownictwa oświaty narodowej znaleźli się mali ludzie, których jedynym celem jest własny interes ich partii.

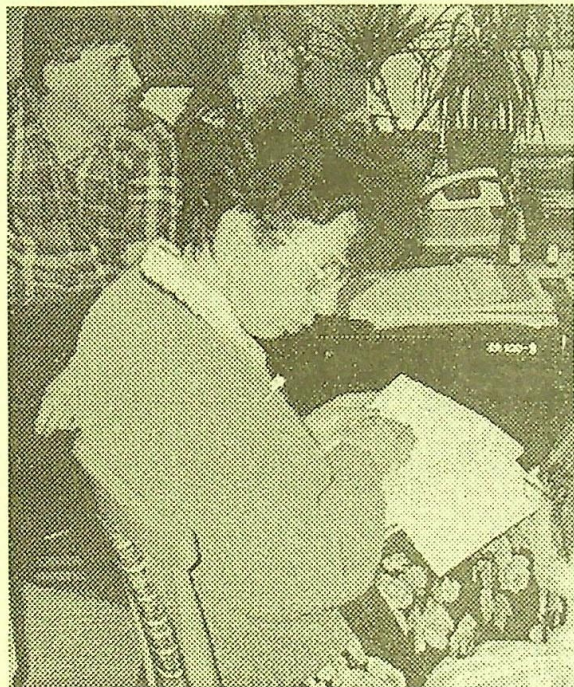
Im szybciej zatem rząd i sejm podejmą trudną decyzję o zmianie funkcjonowania sfery budżetowej (w tym oświaty), tym większe szanse, że przetrwie się błędne koło wiecznych prowizorek i improwizacji decyzyjnych, ciągłego braku pieniędzy i podtrzymywania fikcji o bezpłatnym szkolnictwie czy służbie zdrowia.

Stanisław Witek



# KOMISJE ZAKŁADOWE

KZ NSZZ "Solidarność" 1112  
Urząd Wojewódzki  
Pl. Słowiański 1  
59-220 Legnica  
Telefon 66-453 Telex 0782304 Fax 66465  
Liczba członków 12  
Przewodniczący KZ - Ryszard Torbiński  
Przewodnicząca KR - Jadwiga Bartczak



MARIA OSTASZEWSKA PRZEWODNICZĄCA  
KZ NSZZ "S" SP NR 6

KZ NSZZ "Solidarność" 1114  
ZPWS "Proskór"  
ul. Kościuszki 10  
59-230 Prochowice  
Liczba członków - 80  
Telefon 260-49 Telex 0782298 Fax 28592  
Przewodniczący KZ - Zbigniew Kulpa  
Przewodnicząca KR - Anna Samborska

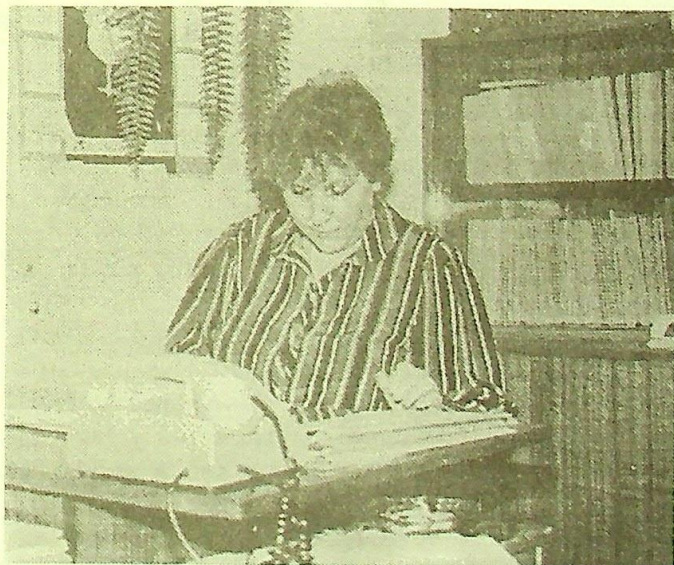
KZ NSZZ "Solidarność" 1116  
Prochowickie Zakłady Drobiarskie  
ul. Świerczewskiego 29  
59-230 Prochowice  
Telefon 84-414 Telex 0782293 Fax 84513  
Liczba członków - 187  
Przewodnicząca KZ - Halina Morar  
Przewodnicząca KR - Genowefa Zajac

KZ NSZZ "Solidarność" 1129  
V Liceum Ogólnokształcące  
ul. Senatorska 32  
59-220 Legnica  
Telefon  
Liczba członków - 13  
Przewodniczący KZ - Mieczysław Paszkiewicz  
Przewodniczący KR - Franciszek Przewłoka

KZ NSZZ "Solidarność" 1133  
Szkoła Podstawowa nr 6  
Aleja Marszałka J. Piłsudskiego 3  
59-220 Legnica  
Telefon 229-32  
Liczba członków - 18  
Przewodnicząca KZ - Maria Ostaszewska  
Przewodnicząca KR - Mariola Obrzut

KZ NSZZ "Solidarność" 1138  
Zespół Szkół Budowlanych  
ul. Grabskiego 14/22  
59-220 Legnica  
Telefon 226-85  
Liczba członków - 31  
Przewodniczący KZ - Edmund Kirkiewicz  
Przewodniczący KR - Jerzy Reszka

KZ NSZZ "Solidarność" 1137  
Szkoła Podstawowa nr 10  
ul. Z. Kossak 6  
59-220 Legnica  
Telefon 225-15  
Liczba członków - 10  
Przewodnicząca KZ - Barbara Wróbel  
Przewodnicząca KR - Joanna Steciuk



HALINA MORAR PRZEWODNICZĄCA KZ  
NSZZ "S" PRZY PROCHOWICKICH ZAKŁADACH  
DROBIARSKICH



# Krzyżówka 13/94

## Poziomo:

1. tramp, włóczęga,
7. antonim straty,
8. armatura,
9. praca,
10. było trawą,
11. mężczyzna w podeszłym wieku,
14. sala przyjęć i audiencji w starożytnej Persji,
17. zadanie do spełnienia,
18. imię Boryny z "Chłopów",
19. lampart,
20. wynik erupcji wulkanu,
21. miasto fenickie założone przez Dydonę.

## Pionowo:

1. dłuższa od kilometra,
2. wyrównanie należności,
3. kamień w pierścionku,
4. bardzo dochodowa posada,
5. roślina przyprawowa,
6. afrykańska mucha powodująca śpiączkę,
11. strzelec wyborowy,
12. przeszkoda z kolczastego drutu,
13. dawny strój szlachty, węgierka,
15. afisz,
16. ekscentryk,
17. ołowiowa farba ochronna.

"Zbigniew"

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 13/94 nagrodę wylosował Pan Stanisław Krzysik z Nowej Rudy. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą.

1		2		3		4		5		6	
							7				
8											
					9						
10											
					11				12		13
14	15		16								
							17				
18											
					19						
20											
			21								

# RAJD CHEŁMY '94

## Grobla zaprasza!

W 1990 roku, w X-tą rocznicę powstania NSZZ "Solidarność", zainicjowano dla jej uczczenia wędrowki turystyczne po ścieżkach i bezdrożach Parku Krajobrazowego "Chełmy".

W tym roku, 23 i 24 września, odbędzie się już piąty z kolei Rajd "Chełmy" z zakończeniem tras w Grobli. Jak zwykle należy oczekiwać dużego udziału młodzieży szkolnej. Ze swojej strony, przygotowując atrakcyjne nagrody, zachęcamy gorąco do wymarszu zorganizowane drużyny 10-osobowe z zakładów pracy. Jak wieść gminna niesie panie z "Elpo" mają zamiar spróbować swoich sił ...

Kolejny raz proponujemy uczestnikom Rajdu wzięcie

udziału w konkursie (test) wiedzy o NSZZ "S" i historii najnowszej Polski, przeprowadzimy również kilka konkurencji zręcznościowych.

Zgłoszeń drużyn należy dokonywać w siedzibie Zarządu Oddziału PTTK w Legnicy, ul. Rynek 27 w terminie do dnia 14.09.br. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych tras (nr tel. 56-51-63). Regulamin Rajdu został wydrukowany w ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ "S" i dysponujemy jeszcze kilkoma jego egzemplarzami.

Zespół d/s Kultury, Sportu i Rekreacji.  
ZR ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ "S"

Egzemplarz bezpłatny - do użytku wewnętrznego,  
Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność", 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9,  
tel. 260-12, 260-13, fax 44-04-70  
Druk, skład komputerowy: ZP Kolograf, 59-220 Legnica, Al. Rzeczypospolitej 6c, tel./fax 54-73-26